



tekst

Ks. Michał Szawan

redaktor wydania

Data 7 czerwca 2008 wpisała się już na stałe do annałów historii futbolu. To właśnie w tym dniu rozpoczęły się Mistrzostwa Europy z udziałem naszej narodowej reprezentacji. Tą datę zapamiętają także ministranci naszej diecezji, którzy w tym dniu w Sandomierzu już po raz 11. zmierzyli się w finale Diecezjalnych Mistrzostw o Puchar „Gościa Niedzielnego”. Ci młodzi chłopcy, po raz kolejny przekonali organizatorów, że nie tylko potrafią służyć do Mszy św., ale także na niezłym poziomie grać w piłkę.

I Festiwal Orkiestr Dętych Ziemi Sandomierskiej

Dęty konkurs

Dmuchanie w trąbę to jest to!
W Chmielowie koło Tarnobrzega **wybrano najlepszą orkiestrę dętą.**

Do konkursu, oprowadzającego dopiero od roku miejscowej orkiestry, przystąpiło pięć zespołów z Sandomierza, Tarnobrzega, Janowa Lubelskiego, Koprzywnicy i Ostrowca Świętokrzyskiego.

– Celem zorganizowania takiego Festiwalu jest popularyzacja wśród dzieci i młodzieży grania w orkiestrze – powiedział Marek Kosior, jeden z organizatorów.

Po uroczystej Mszy św. w kościele parafialnym pw. św. Stanisława BM w Chmielowie, orkiestry przeszły na stadion. W dwóch częściach konkursowych zespoły prezentowały swoje umiejętności. Oceniało je jury, w którym zasiadali Arkadiusz Chwałek,

GOŚC
NIEDZIELNY
pod patronatem „Gościa”



PIOTR DUMA

Marek Kosior dyryguje Orkiestrą Dętą z Koprzywnicy

Piotr Wyzga i Leopold Miłkowski. I miejsce przyznano Orkiestrze OLEK z Janowa Lubelskiego. II lokatę zajęła Miejska Orkiestra Dęta z Koprzywnicy, zaś trzecia nagroda trafiła do rąk Młodzieżowej Orkiestry Dętej z Ostrowca Świętokrzyskiego.

Przygotowano liczne konkursy, prezentacje prac artystycznych pokazy oraz loterię fantową.

I Festiwal Orkiestr Dętych Ziemi Sandomierskiej zorganizowali Chmielowskie Stowarzyszenie Społeczno-Oświatowe oraz ksiądz Leszek Chamerski pracujący w parafii pw. św. Stanisława BM. Organizatorzy zapowiadają kolejne edycje tego ciekawego festiwalu.

Piotr Duma

Najlepsi ministranci zagrali w Sandomierzu

Zwycięska Jadwiga

Drużyna ministrantów z parafii pw. św. Jadwigi Królowej w Janowie Lubelskim okazała się bezkonkurencyjna w finale XI Diecezjalnych Mistrzostw Ministrantów w Piłce Nożnej o Puchar „Gościa Niedzielnego”, który miał miejsce 7 czerwca br. w Sandomierzu.

Tradycyjnie już finał rozgrywek odbył się na boisku Wyższego Seminarium Duchownego. Zanim jednak młodzi piłkarze przystąpili do rywalizacji sportowej, zgromadzili się na Mszy św. sprawowanej

w kościele seminarijnym. Po wspólnej modlitwie nadszedł czas na wyłonienie mistrzowskiej drużyny. Prym na boisku wiedli ministranci z Janowa Lubelskiego, którzy wygrali obydwie mecze. Drugie miejsce przypadło drużynie ministrantów z parafii Matki Bożej Szkaplerznej w Stalowej Woli-Rozwadowie, którzy dopiero w serii rzutów karnych okazali się lepsi od swoich rówieśników z parafii Matki Bożej Wspomożenia Wiernych w Połańcu. Fundatorami pucharów dla drużyn oraz okolicznościowych nagród dla wszystkich uczestników był tygodnik „Gość Niedzielny”, Wydawnictwo Diecezjalne oraz Duszpasterstwo Liturgicznej Służby Ołtarza.

Ministranci z parafii św. Jadwigi Królowej w Janowie Lubelskim cieszą się z mistrzowskiego tytułu

Ks. Michał Szawan



KS. MICHAŁ SZAWAN

Zmarł ks. kan. Tadeusz Prucnal

RZESZÓW. 5 czerwca zmarł ks. emeryt Tadeusz Prucnal. Pogrzeb odbył się w parafii Nienadówka 9 czerwca o godz. 9.30. Ks. Tadeusz urodził się 20 listopada 1929 roku w Nienadówce (diec. rzeszowska). Po odbyciu studiów seminaryjnych w Wyższym Seminarium Duchownym w Przemyślu, 27 czerwca 1954 roku przyjął święcenia kapłańskie z rąk bp.

Franciszka Bardy. Jako wikariusz pracował w Zręcinie, Rzeszowie – Fara, Wielowski, Krośnice – Fara, Stalowej Woli – par. św. Floriana. W latach 1969–2005 był proboszczem w Zaleszanych. Od 2005 roku na emeryturze. Został mianowany kanonikiem honorowym Konkatedralnej Kapituły w Stalowej Woli.

ks. Mariusz Telega

Nowi Lektorzy

SANDOMIERZ. W ostatnią sobotę maja w bazylice katedralnej, przed święceniami kapłańskimi, biskup ordynariusz Andrzej Dzięga udzielił błogosławieństwa i dopuścił do posługi lektora 73 ministrantów z terenu naszej diecezji. Po zakończeniu liturgii nowi lektorzy, ich duszpasterze oraz rodzice spotkali się w Domu Katolickim na wspólnej agapie.

ks. Marek Rusak



Biskup Andrzej Dzięga udziela błogosławieństwa nowym lektorom

Pomogą niepełnosprawnym

OSTROWIEC ŚWIĘTOKRZYSKI. Środowiskowy Dom Samopomocy dla Osób Niepełnosprawnych Intelakualnie przy Domu Ulgi w Cierpieniu im. Jana Pawła II, prowadzony przez Akcję Katolicką przy parafii św. Michała Archanioła, już działa. Otworzył go i poświęcił bp sandomierski Andrzej Dzięga. Jest to pierwsza taka placówka prowadzona w Polsce przez Akcję Katolicką. Powodzenie

działa członkowie AK upatrują w udanej współpracy z różnymi instytucjami, stąd podpisanie umowy z Wyższą Szkołą Biznesu i Przedsiębiorczości o wspólnych działaniach w tworzeniu i prowadzeniu Domu Ulgi w Cierpieniu. Ks. Paweł Anioł, inicjator, koordynator całego przedsięwzięcia, podkreśla, iż czeka jeszcze wiele pracy przy organizacji dalszych części domu. **ap**

Z rękodziełem na rynku



Na jednym ze stoisk można było skosztować staropolskiego chleba, okraszonego swojskim smalcem

SANDOMIERZ. Wykuwanie podkówek na szczęście, kolorowe kompozycje wykonane z suszonych zbóż i kwiatów, drewniane misy i łyżki, przepiękna biżuteria – to tylko część wspaniałości, jakie można było zobaczyć i skosztować na sandomierskim rynku, podczas tegorocznego Jarmarku Jagiellońskiego. W sumie wokół sandomierskiego ratusza swoje prace i towary pokazało ponad 40 twórców z wielu zakątków Polski, a na scenie rozstawionej na małym rynku zaprezentowały się lokalne zespoły taneczne i wokalne. **gan**

Bliżej szkoły

STALOWA WOLA. Piknik rodziny zorganizowała Rada Rodziców Zespołu Szkół nr 3 w Stalowej Woli. – Jego celem jest skupienie rodziców wokół szkoły, zainteresowanie postęпами w nauce ich pociech – powiedział wiceprzewodniczący RD Piotr Gawroński. Rodzice nie tylko sami zorganizowali piknik, ale też postarali się o pieniądze na nagrody.

W bogatym programie pikniku, który odbył się na boisku Zespołu Szkół na os. Poręby, był między innymi mecz piłki nożnej między nauczycielami a uczniami, zakończony remisem. Dużo zabawy było też podczas rodzinnego turnieju grillowego oraz występu



Występy uczniów wywoływały salwy śmiechu

uczniów w konkursie karaoke. Harcerze ze stalowowolskiego hufca z kolei nie tylko zabawiali publiczność, ale również zachęcali młodych ludzi do wstąpienia w ich szereg. **ac**

Uroczysta konsekracja

WĘGLIN. W niedzielę 1 czerwca bp Andrzej Dzięga konsekwował parafialny kościół pw. Niepokalanego Serca NMP. Szczególnym przeżyciem dla wiernych było przyjęcie na stałe do konsekrowanego kościoła relikwii św. Faustyny Kowalskiej Piękny relikwiarz, ufundowany przez rodzinę Gąciarzów, został umieszczony w głównej ścianie prezbiterium. Całą liturgię ubogaciła śpiewem

schola młodzieżowa, prowadzona przez Artura Kapustę. Obok licznie zgromadzonych wiernych, na uroczystość przybyli też księża z trzech diecezji: z archidiecezji lubelskiej – na czele z ks. prof. Antonim Dębińskim; diecezję zamojsko-lubaczowską reprezentował ks. prałat Czesław Grzyb – proboszcz zamojskiej katedry; z diecezji sandomierskiej natomiast obecni byli księża z kilku dekanatów. **Andrzej Capiga**

Ratownicy z sercem

STALOWA WOLA. Bogdan Krysa i Łukasz Wilk, dwaj policjanci z ruchu drogowego z komendy w Stalowej Woli, wygrali wojewódzkie zawody ratowników drogowych. Wycieczkę, jaką dostali w prezencie, podarowali podopiecznym Domu Dziecka.

Nagrodą w tegorocznych zawodach był wyjazd na cztery dni do Brukselskiego europarlamentu, ufundowany przez europosła Andrzeja Zapałowskiego. **rd**



Bogdan Krysa i Łukasz Wilk z Martą i Zygmuntem z Domu Dziecka, którzy pojadą do Brukseli

Zapraszamy

I KRÓLEWSKI JARMARK odbędzie się w Pysznicy 22 czerwca br. Jego organizatorem jest Dom Kultury w Pysznicy, a patronat objął marszałek województwa podkarpackiego Zygmunta Cholewiński.

GOŚC SANDOMIERSKI
sandomierz@goscnieдельник.pl

ADRES REDAKCJI: 27-600 Sandomierz,
ul. Staromiejska 11
TELEFON 015 832 76 60 FAKS 015 832 76 61
REDAGUJĄ:
ks. Michał Szawan, Andrzej Capiga,
Marta Woynarowska

Ku istocie rzeczy

Chcemy odzyskać godność

felieton

BP WACŁAW
ŚWIERZAWSKI

biskup senior

Jasność celu

Jezus widząc tłumy ludzi, litował się nad nimi, bo byli znękami i porzuceni, jak owce nie mające pasterza – mówi Ewangelista. Znamy takich ludzi. I bardzo często my, którzy wiemy, kto jest naszym Pasterzem, też doświadczamy tego losu człowieka. Wydajemy się jakby „porzuceni i znękami”. To jest inne określenie terminu, który nam formułuje współczesna filozofia, mówiąca o bezsensie istnienia czy też o bólu istnienia. To jest cząstka ludzkiego losu i prawda losu człowieka, nawet wtedy, kiedy Chrystus stoi przed oczami.

Ale wiemy dobrze, że ta perspektywa, którą nam daje Chrystus, raz jest bardziej wyraźna, i wtedy potrafimy przezwyciężać wszelkie trudności i nawet ten ból istnienia czy umierania, a czasem jest tak, że owo „znękanie” przytłacza człowieka i nie potrafi się on z tego wyzwolić. Wiemy, co to znaczy, bo tego doświadczamy, a więc trzeba ciągle poznawać Chrystusa, ciągle tę chmurę, która zaciemnia Jego obraz, oczyszczać, tak żeby Jego oblicze było przed nami tak wyraźne, i nie według własnego widzimisię, nie według ludzkich tylko spekulacji określać naszą drogę.

Kiedyś Exupery powiedział, że pewność celu, do którego idziemy, daje nam moc w momentach bezsiły. Człowiek, który jest na drodze pewnej, nawet jeśli ugina się pod brzemionami, idzie, bo wie, że dojdzie. Kto ma jasną wizję oblicza Chrystusa, jasną wizję kresu i celu, do którego dąży, drogi, po której idzie, potrafi rozwiązać swoje drobne sprawy, których jest tyle, że nie sposób wiedzieć, którą tu podejmować. ■

W Łagowie popłynęła krew

500 litrów krwi oddali mieszkańcy gminy łagów

w ciągu 10 lat.

Aż jedną piątą tej ilości oddał sam

ks. Franciszek Grela.

Gmina Łagów w honorowym krwiodawstwie zajmuje czwarte w miejsce w woj. świętokrzyskim. W ostatnią niedzielę, podczas X Dni Łagowa i Honorowego Krwiodawstwa, rozpoczęła się kolejna akcja oddawania krwi.

Uroczystości rozpoczęły się od Mszy św. koncelebrowanej w kościele parafialnym pw. św. Michała Archanioła pod przewodnictwem ks. infułata Romana Chwałka. Następnie barwny korowód, któremu przygrywała Orkiestra Garnizonowa Sił Powietrznych w Radomiu, przemaszerował na boisko w Łagowie. Tam wójt Stefan Bąk uhonorował szczególnie zasłużonych dla gminy specjalnymi statuetkami przypominającymi drzewo z lokalnej legendy o zboju Madeju. Statuetki otrzymali między innymi ks. infułat Roman Chwałek, ks. kanonik Franciszek Grela oraz gen. dyw. Aleksander Poniewierka (ostatni dwaj są honorowymi obywatelami gminy).

W miejscowym gimnazjum ustawiała się długa kolejka honorowych krwiodawców. W tym samym czasie w namiocie Urzędu Gminy zbierano pieniądze na zakup ambulansu im. Jana Pawła II do pobierania krwi.

– Oddając krew – przekonuje ks. Franciszek Grela – pomagamy człowiekowi, który jest



W ciągu 10 lat mieszkańcy gminy łagów oddali 500 litrów krwi!

w potrzebie, w sytuacji zagrożenia życia. Pierwszy raz oddałem krew 40 lat temu, będąc jeszcze w lubelskim seminarium. Akcja oddawania krwi w Łagowie rozkręca się z roku na rok. Na początku, 10 lat temu, krew oddało 60 osób. Dzisiaj, jak sądzę, będzie na pewno ponad 100. Ludzi nie trzeba do tego zachęcać.

Przy okazji X Dni Łagowa władze samorządowe zaprosiły

mieszkańców do wzięcia udziału w głosowaniu o przywróceniu praw miejskich odebranych Łagowowi przez cara za udział w powstaniu styczniowym 1863 roku.

– Mimo iż cara dawno już nie ma – mówi Stefan Bąk – prawo nadal działa. I należy to zmienić. Mieszkańcy Łagowa są godni tego, aby nazywać się mieszkańcami. Przeprowadzone badania w 18 sołectwach potwierdziły, iż ludzie chcą, żeby prawa miejskie i godność naszym przodkom zostały przywrócone. Chciałby w tym miejscu przypomnieć, iż rok temu obchodziliśmy 750. rocznicę lokacji Łagowa.

Po podsumowaniu liczby głosów okazało się, iż prawie 70 proc. mieszkańców Łagowa opowiedziało się za przywróceniem praw miejskich. Łagowanie, 93 osoby, oddali też prawie 42 litrów krwi. Organizatorem Dni były gmina, parafia, Regionalne Centrum Krwiodawstwa oraz Stowarzyszenie Rozwoju Gminy Łagów.

Andrzej Capiga

Ks. Franciszek Grela sam oddał ponad 100 litrów krwi



Kwestował nawet diabełek

Młodzież dzieciom

III Jarmark
Charytatywny
„Miasto Aniołów”
wsparł tarnobrzesci
dom dziecka.

Plac przy klasztorze ojców dominikanów w Tarnobrzegu wypełniły kramy z biżuterią, wykonaną ręcznie, książkami i różnymi darami, ofiarowanymi przez tarnobrzeżan. Dla najmłodszych – z myślą o ich święcie – przygotowano wiele atrakcyjnych gier i zabaw. Można było zagrać w siatkówkę, postrzelać z atrap karabinów i wiatrówek, użyczonych przez Związek Strzelecki, pojeździć na koniach Tarnobrzesciego Klubu Kawalerskiego. Młodzi miłośnicy sztuki, a zwłaszcza artyści, mogli oddawać się swoim pasjom, mając do dyspozycji niezliczone ilości kartonów.

– Ponieważ dzieci lubią zwierzęta, dlatego zaproponowaliśmy akcję „Piesek dla dziecka” – powiedział Mariusz Mazur. – Dzięki temu do adopcji trafiło kilka psiaków, a ofiarowane przez rodziców pieniądze zasilili fundusze zbierane na dom dziecka.

Zabawy i konkursy umilały występy zespołów, a wieczorem pojedynki młodzieżowych kabaretów z Tarnobrzegu i okolic. Organizatorzy nie zapomnieli zadbać o podniebienie gości, oferując kiełbaski z grilla czy domowe wypieki.

Jarmark przygotowany przez Dominikańskie Duszpasterstwo Młodzieży z pewnością można uznać za sukces, zebrano bowiem 10 tys. złotych. Cała kwota trafiła do domu dziecka. **mw**



MARTA WOYNAROWSKA

Nad wszystkimi górowała
książęca para

V Olimpiada Liturgiczna rozstrzygnięta

Znają polskich błogosławionych

Finał
V Diecezjalnej
Olimpiady
Liturgicznej
odbył się 30 maja
br. w Instytucie
Teologicznym
w Sandomierzu.

Olimpiada zorganizowana przez Duszpasterstwo Dzieci i Młodzieży Diecezji Sandomierskiej w tym roku przebiegała pod hasłem: „Śladami błogosławionych Polaków, beatyfikowanych przez Jana Pawła II”. Po wspólnej modlitwie w kaplicy instytutu przeprowadzono finałową rozgrywkę, podczas której wyłoniono zwycięzców w dwóch kategoriach wiekowych.



KS. ANDRZEJ RUSAK

Po zakończeniu olimpiady jej uczestnicy spotkali się z bp. Marianem Zimałkiem w Domu Długosza

W kategorii SP najlepsza okazała się Beata Kwapisz, a następnie Iwona Szymkiewicz – obie z par. św. Marcina w Opatowie. Zaś wśród gimnazjalistów zwyciężyła Aleksandra Skomorochow z par. św. Józefa w Klimontowie. Druga była Anna Kułaga z par. św. Antoniego w Padwi Narodowej, a trzecia Kamila Krupska z par. NMP Królowej Polski w Zachwiejowie.

Wszyscy uczestnicy otrzymali dyplomy i książki. Dyplomy wręczył ks. Andrzej Rusak, dyr. Muzeum Diecezjalnego w Sandomierzu. Po wspólnej modlitwie uczestnicy z opiekunami udali się do Muzeum Diecezjalnego Domu Długosza, gdzie spotkali się z bp. Marianem Zimałkiem, który pogratulował wszystkim, wręczył pamiątkowe obrazki i udzielił błogosławieństwa.

Ks. Władysław Jabłoński



Zyczenia z okazji jubileuszu ks. Stanisławowi Prokuskiemu składa przewodnicząca Rady Gminy Ewa Guz

Kapłański jubileusz w Nowej Słupi

Wdzięczność

25-lecie pracy kapłańskiej obchodził ks. Stanisław Prokuski, proboszcz parafii św. Wawrzyńca w Nowej Słupi.

oprócz licznie przybyłych wiernych w obchodach uczestniczyli przedstawiciele zgromadzenia michalitów, z generalnym asystentem ks. Janem Seremakiem, władze gminy, z wójtem Wiesławem Gałką i przewodniczącą Rady Gminy Ewą Guz na czele, uczniowie miejscowych szkół z wychowawcami.

Jubilat podziękował Bogu za powołanie kapłańskie i pozdrowił wszystkich, których spotkał na swojej drodze.

Słowa wdzięczności za długoletnią posługę kapłańską skierowali do jubilata w imieniu szkolnej społeczności Lidia Kopycka z SP w Paprociach, zaś w imieniu całej gminy wójt Wiesław Gałka, który podkreślił, że przez 25 lat ksiądz proboszcz starał się być wzorem i przykładem do naśladowania, przewodnikiem dla swoich parafian. Ks. Stanisław Prokuski otrzymał, przygotowany specjalnie z okazji jubileuszu, grawerton.

red.

Intencje różańcowe

15 czerwca, XI niedziela zwykła

Panie Jezu, obdarz Kościół święty licznymi zastępami kapłanów, aby nie zabrakło tych, którzy Twoją mocą ratować będą zagubione dusze od wiecznego potępienia.

16 czerwca

Prośmy Matkę Boską, aby za Jej przyczyną wszyscy zrozumieli, jak ważne jest przebaczenie i pojednanie między ludźmi i narodami.

17 czerwca

Módlmy się za ludzi, którzy niechętnie odnoszą się do chrześcijaństwa, aby mogli przyjąć i zrozumieć, że prawdziwym Mesjaszem, Zbawicielem naszym jest Jezus Chrystus.

18 czerwca

Módlmy się o wytrwałość w wierze dla ludzi, którzy są chwiejni i niestali w swoich chrześcijańskich korzeniach.

19 czerwca

Módlmy się za osoby konsekrowane, które na wzór Maryi i świętych całkowicie oddali się Bogu.

20 czerwca

Módlmy się, abyśmy w pogoni za dobrami doczesnymi nie zapominali, że czeka na nas wieczność.

21 czerwca

Módlmy się za ludzi upadłych i cierpiących, aby odnaleźli właściwą drogę.

PEŁNY TEKST ROZWAŻAŃ RÓŻAŃCOWYCH NA STRONIE:
WWW.GOSCNIEDZIELNY.PL/ROZANIEC

Komentarz tygodnia

felieton

PIOTR NIEMIEC

redaktor naczelny „Tygodnika Nadwiślańskiego”



Stracone pokolenie?

Wiosenne porządki sprzyjają przeglądaniu książek, do których dawno nie zaglądałem. I do refleksji, które wciąż są aktualne. W tym roku odnalazłem książeczkę z początku lat 90. ubiegłego wieku o wdzięcznym tytule „Co jest grane panie Janku”, poświęconą Janowi Pietrzakowi, a przede wszystkim jego tekstom satyrycznym. Utworom dobrze znanym z okresu „karnawału Solidarności”, i tym, które w dekadzie jaruzelszczyzny znalazły się na czarnej liście cenzury. Wśród zakazanych piosenek trafiłem na „Nielegalne kwiaty” z 1982 r., z refrenem oddającym stan ducha dużej części Polaków: „Pogrążeni w otępieniu i obłudzie./ Kiedyś może spróbujemy jeszcze raz.../ Pokolenie utraconych szans./ Pokolenie zmarnowanych szans.” (Pan Janek, przy wielkim aplauzie widowni, przypomniał swoje piosenki i monologi w Tarnobrzeskim Domu Kultury, podczas obchodów 25-lecia NSZZ „Solidarność”).

Dlaczego właśnie teraz przypominam wiersz Pietrzaka? Ponieważ za kilka dni minie dwudziesta rocznica wyborów do rad narodowych, które odbyły się 18 czerwca 1988 roku. Wtedy, po raz pierwszy od wprowadzenia stanu wojennego, część „pokolenia utraconych szans” uznała, że pora zrezygnować z ideałów i włączyć się w legalne życie polityczne PRL-u. W byłym województwie tarnobrzeskim szansę na bezpieczne zaangażowanie się w oficjalną działalność gwarantował opozycjonistom I sekretarz partii komunistycznej, Janusz Basiak. To z jego inicjatywy na wiosnę 1988 roku doszło do rozmów przedstawicieli aparatu PZPR z bardzo nieliczną grupą dawnych liderów podziemnej „S”.

Wśród osób, które zgodziły się na rozmowy z komunistami, znalazł się dr inż. Ryszard Kardasz z Huty Stalowa Wola. Człowiek – to należy podkreślić – o dużym autorytecie wśród pracowników huty i niewątpliwych zasługach dla stalowowskiej podziemnej „S”. Mówiąc krótko: był on dla członków zdelegalizowanego związku postacią niemal heroiczną, gotową poświęcić dla sprawy nie tylko wolność osobistą, ale też odrzucić wszelkie pokusy, którymi władze PRL nęciły skruszonych opozycjonistów. Jednak ludzie z najbliższego otoczenia Kardasza wiedzieli, że jako internowany i działacz podziemia „S” miał w hucie zablokowaną ścieżkę awansu zawodowego. Nikt jednak nie sądził, że piękną przeszłość zamieni na dyrektorską funkcję w Ośrodku Badawczo-Rozwojowym HSW i mandat radnego Wojewódzkiej Rady Narodowej w Tarnobrzegu. I że w lipcu 1988 r. udzieli słynnego, o czym przekonałem się, będąc wtedy we Wrocławiu, wywiadu tygodnikowi „Polityka”.

Kardasz awansował jeszcze wyżej – dzisiaj rozdaje karty w polskim przemyśle zbrojeniowym. Lecz jego prawdziwe marzenie – zostanie posłem lub senatorem RP – nigdy nie się nie ziściło. Mieszkańcy Stalowej Woli odmówili mu poparcia za każdym razem, kiedy startował z list kolejnych ugrupowań politycznych. Czy to wskutek jego wyboru z wiosny 1988 roku?

RUDNIK
NAD SANEM
TO PRAWDZIWE
WIKLINOWE

ZAGŁĘBIE.

Wiklina,
giętka
ale wytrzymała
roślina, nie
tylko daje
pracę setkom
rodzin, ale
także rozślawia
urokliwe
miasteczko rzeką
Rudna.

tekst i zdjęcia

ANDRZEJ CAPIGA

acapiga@goscniezielny.pl

W tym roku, pod patronatem ministra kultury i dziedzictwa narodowego, odbyła się już IX edycja imprezy „Wiklina Rudnik nad Sanem”. Powodów jej organizacji jest kilka; najważniejszy to oczywiście promocja wyrobów wikliniarskich. Pierwsza wystawa i wikliniarskie targi odbyły się w 2000 roku i od razy przyciągnęły wielu zwiedzających.

Wiklinowe eldorado



Koszyki to podstawowy wyrób rudnickich wikliniarzy

Zacęło się od hrabiego

Historia rudnickiego wikliniarstwa związana jest z osobą hr. Ferdynanda Hompescha, Austriaka, który w 1878 roku założył w tym mieście szkołę koszykarską. Wcześniej, w latach 1872–1873, wysłał na własny koszt do Wiednia pięciu młodych chłopców z Rudnika na naukę zawodu. Po powrocie

młodzi koszykarze, Jan Ryński, Jan Gancarz, Karol Koszałka, Marcin Madej, Franciszek Konior oraz Franciszek Pawłowski, przekazali swoją wiedzę innym.

W szybkim tempie zaczęło rozwijać się również koszykarskie chałupnictwo w sąsiadujących z Rudnikami wioskach. Wkrótce Rudnik stał się znanym

ośrodkiem produkcji meblarsko-wikliniarskiej, a tutejsze wyroby sprzedawano w całej Europie za pośrednictwem domów handlowych w Wiedniu i Pradze. W 1904 roku wdzięczni mieszkańcy ufundowali hr. Hompeschowi popiersie.

Rozwój wikliniarstwa nie przerwały obie wojny światowe. Po 1945 roku w Rudniku działało kilka spółdzielni zajmujących się produkcją wyrobów z wikliny, w tym Spółdzielnia Wikliniarsko-Koszykarska „Jedność” i Małopolskie Przedsiębiorstwo Produkcji Wikliniarskiej „Wikplast – Las”.

W tym czasie wypłatami wikliny zajmowało się około 3,5 tys. chałupników i ponad 800 pracowników stałych (w 1985 r. nawet 2000).

Przemiany ustrojowe w latach 90. sprawiły, że produkcja wikliny to w zasadzie teraz już tylko działalność prywatnych firm. W lipcu 2001 roku powstało stowarzyszenie o nazwie Korporacja Wikliniarska „Rudnik”. Jest to organizacja pozarządowa, której celem jest wspieranie rozwoju przedsiębiorczości i inicjatyw gospodarczych, pielęgnowanie tradycji kulturowych, promowanie produkcji i sprzedaży wikliny oraz wyrobów wikliniarskich. Obecnie przemysł wikliniarski daje w gminie zatrudnienie około 900 rodzinom; działa też ponad 35 hurtowni oraz 50 podmiotów handlujących wyrobami z wikliny.

Z Pascalem w świat

Bogactwo wiklinowych wyrobów, ich różnorodność i szeroki asortyment sprawiają, że Rudnik

Umiejętność wypłatania wikliny przechodzi z ojca na syna





**Smok z wikliny stoi
w centrum miasteczka.
PONIŻEJ: Wiklinowy wózek**

odwiedza coraz więcej osób, w tym nie tylko przedsiębiorców, ale także turystów. To z myślą między innymi o nich powstało w mieście nad Rudną Centrum Wikliniarstwa. Mieści się ono w XIX-wiecznym, zabytkowym budynku w centrum miasta, obok parafialnego kościoła. Pierwsze ekspozycje to pokłosie konkursów organizowanych w ramach imprez „Wiklina Rudnik nad Sanem”, starających się wylansować Rudnik na stolicę polskiego wikliniarstwa. I chyba z sukcesem. Starania te docenione zostały bowiem w tym roku: Centrum otrzymało główną nagrodę w ogólnopolskim konkursie „Polska pięknieje. 7 cudów unijnych funduszy”. Trofeum to statuetka i czek reklamowy upoważniający do realizacji indywidualnej kampanii promocyjnej w mediach turystycznych wydawnictwa Pascal.

– Centrum Wikliniarstwa w Rudniku nad Sanem – mówi jego dyrektor Krystyna Wójcik – ma głównie dbać o historyczny i współczesny wizerunek rzemiosła o 135-letniej tradycji oraz jego promocję jako polskiej stolicy

wikliniarstwa. Centrum składa się z sali historycznej, ekspozycji etnograficznej oraz galerii malarstwa. W trosce o turystów powstał też punkt informacji kulturalnej i turystycznej.

– Święto wikliny – dodaje burmistrz Rudnika nad Sanem Waldemar Grochowski – to doskonała okazja do pokazania rezultatów ostatnich plenerów i dorobku artystów plastyków wykorzystujących wiklinę jako tworzywo artystyczne. Przygotowane wystawy cieszą się dużym zainteresowaniem i są chętniej zwiedzane. Dla mieszkańców „wiklinowego zagłębia” inne, artystyczne wykorzystanie wikliny jest równie ciekawe i ważne, jak jej gospodarcze wykorzystanie.

Wiklinowe atrakcje

„Wiklina – Rudnik nad Sanem” to także okazja do posłuchania dobrej muzyki i pokosztowania specjalów lokalnej kuchni. Każde takie święto rozpoczyna koncert muzyki organowej lub poważnej w parafialnym kościele. W Ośrodku Sportu i Rekreacji z kolei występują zespoły rozrywkowe;

organizatorzy starają się przy okazji pokazać też dorobek artystyczny miejscowych szkół, zespołów ludowych i różnych towarzystw.

W tym roku, podczas IX edycji Wikliny, która odbyła się na przełomie maja i czerwca, wśród wielu atrakcji był między innymi wiklinowy rajd rowerowy, turniej tenisa ziemnego i piłki plażowej oraz pokaz kunsztu wyplatania wikliny. Gwiazdą imprezy był zespół „Leszcze”. Dwa tygodnie wcześniej w Centrum Wikliniarstwa podsumowano natomiast III Międzynarodowy Plener Wikliny Artystycznej. Prace artystów zdobią teraz rudnickie place i skwery. Hrabia Ferdynand Hompesch z pewnością zaciera ręce... ■



200 lat wikliny

Historia nowoczesnego wikliniarstwa liczy około 200 lat. Na początku największym producentem wikliniarskich wyrobów była Francja, z czasem jej miejsce zajęły Niemcy, a potem Austria. W okresie międzywojennym Polska należała do czołowych w świecie wytwórców i dostawców na rynku międzynarodowe materiału wikliniarskiego i wyrobów koszykarskich. Źródłem surowca wikliniarskiego są łęgi wierzbowe, czyli zarośla i kępy, położone w dolinach rzecznych. Z łęgów pozyskuje się głównie materiał faszynowy, ale przy tej okazji wybiera się pewną ilość odpowiednich pędów i wyrabia się z nich kije wiklinowe. Pręty i kije są głównym celem produkcji plantacji wiklinowych.

PANORAMA PARAFII pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Tarnowskiej Woli

Będą dziękować

Kościół w Tarnowskiej Woli istnieje już ponad 80 lat. W tym roku pobożni i ofiarni mieszkańcy parafii będą dziękować za dar swojej świątyni.

Choć starania o utworzenie parafii i budowę świątyni rozpoczęto już na początku wieku, to jednak na moment konsekracji obecnego domu Bożego wierni czekali cierpliwie do 21 czerwca 1928 roku.

Początki parafii

Z inicjatywą utworzenia nowej parafii wyszli sami mieszkańcy. Pomimo ich uciążliwych starań, wspieranych przez biskupa diecezji przemyskiej św. Sebastiana Pelczara oraz hr. Zdzisława Tarnowskiego z Dzikowa, przed wybuchem I wojny światowej udało się wznieść jedynie niewielką kaplicę w Rozalinie. Po wojnie podjęto inicjatywę budowy kościoła i powstania parafii, a na wyniki nie trzeba było długo czekać.

23 listopada 1925 r. została erygowana parafia w Tarnowskiej Woli. Następnie, dzięki pomocy materialnej i finansowej Zdzisława i Zofii Tarnowskich oraz gorliwości mieszkańców, którzy nie szczędzili rąk do pracy przy budowie, 12 września 1926 r. bp Anatol Nowak poświęcił nowy kościół i nadał mu wezwanie Najświętszego Serca Pana Jezusa. W niecałe dwa lata później odbyła się jego konsekracja.

Żywa pamięć

W serca mieszkańców mocno wpisała się wdzięczność wobec dwóch kapłanów, którzy pełnili wśród nich posługę duszpasterską: ks. Kazimierza Kędzierskiego i ks. Tadeusza Owsiaka. Zostali oni pochowani na cmentarzu parafialnym.

– Kiedy przybyłem do parafii, byłem bardzo zbudowany postawą



Zmiana tajemnic różańcowych po Mszy św. w pierwszą niedzielę miesiąca czerwca

mieszkańców wobec moich śp. poprzedników – mówi ks. Antoni Sanecki, który pełni funkcję proboszcza w parafii od 1992 r. – Nie ma chyba godziny w ciągu dnia, aby na ich grobach nie palił się znicz bądź też nie było kwiatów. Po każdym pogrzebie wierni zatrzymują się przy ich mogiłach na krótką modlitwę – dodaje.

O ks. Owsiaku mieszkańcy mówią krótko, ale zarazem bardzo wiele: „kapłan dobroci”...

Przed jubileuszem

Punktem centralnym obchodów jubileuszowych będzie Msza św. sprawowana 22 czerwca o godz. 11.00. Poprzedzona zostanie triduum, które rozpocznie się w czwartek. Podczas jego trwania młodzież z parafii, w przygotowanym pod kierunkiem ks. wikariusza Roberta Zynwali „Misterium o świątyni”, wyrazi swoją wdzięczność za dar kościoła. Ta rozbudowana forma przeżywania jubileuszu ma swoje uzasadnienie.

– Choć parafia ma długą tradycję, to do tej pory nie przeżywała

jeszcze specjalnego dziękczynienia za wzniesioną świątynię – wyjaśnia ks. proboszcz.

– W czasie uroczystości chcemy w sposób szczególnie podziękować fundatorom oraz tym, którzy trudzili się przy jej wznoszeniu.

Na niedzielnej Mszy św. obecni będą księża rodacy pochodzący z parafii (jest ich 11, większość pracuje obecnie na misjach), poprzedni księża wikariusze, a także przedstawiciele rodziny Tarnowskich, mającej swój olbrzymi wkład w powstanie kościoła. Dla podkreślenia ich zaangażowania w tworzenie parafii Państwowej Szkole Podstawowej w Tarnowskiej Woli nadano imię Stanisława Tarnowskiego, byłego rektora UJ. Swoją obecność zaznaczą także pobliskie parafie: wystąpi Orkiestra Dęta z Komorowa, prowadzona przez ks. Andrzeja Caga, oraz chór z parafii Podwyższenia Krzyża Świętego w Nowej Dębce pod kierunkiem ks. Eugeniusza Nycza.

Ks. Michał Szawan

Zapraszamy na Msze św.

niedziela i święta:
8.00, 10.30, 16.00
dzień powszedni:
18.00 (latem), **17.00** (zimą)
sobota:
Buda Stalowska, **godz. 17.00**

**Zdaniem proboszcza**

Parafia jest wspólnotą głębokiej modlitwy różańcowej. Świadczy o tym fakt,

że na ogólną liczbę ok. 2300 mieszkańców istnieje aż 38 rodzin różańcowych. Warto podkreślić, że do poszczególnych róż należą całe rodziny: dorośli, młodzież i dzieci. Ponadto młodego ducha w życie parafii wnosi licząca 35 osób oaza, a także Liturgiczna Służba Ołtarza, w której czynny udział bierze ok. 40 chłopców. Parafianie to ludzie niezbyt zamożni, ale wielkiego serca: są zawsze chętni do pomocy i bardzo ofiarni. Z dużym zrozumieniem podchodzili do prowadzonych ostatnio inwestycji. Na przykład na wykonaną 3 lata temu polichromię w kościele swoje ofiary złożyło aż 85 proc. rodzin z parafii. Podobnie było z innymi przedsięwzięciami. Ich ofiarności wiążą się także ściśle z pobożnością: na niedzielnych Mszach św. jest obecnych ok. 1500 wiernych. Biorąc pod uwagę, że ponad 200 osób przebywa poza granicami kraju, jest to frekwencja zadowalająca.

Ks. kan. Antoni Sanecki

Ur. 22.10.1946 r.
w Czudcu, diecezja przemyska.
Wyświęcony na kapłana 6.06.1970 r. w Rzeszowie
przez bp. Stanisława Jakiela.
W Tarnowskiej Woli od maja 1992 roku.